**Załącznik nr 1 – uczniowie klasy IV**

**Aleksander Fredro „Osiołkowi w żłoby dano”**

Osiołkowi w żłoby dano
W jeden owies, w drugi siano.
Uchem strzyże, głową kręci,
I to pachnie i to nęci;
Od któregoż teraz zacznie,
Aby sobie podjeść smacznie?
Trudny wybór, trudna zgoda:
Chwyci siano, owsa szkoda,
Chwyci owies, żal mu siana.
I tak stoi aż do rana,
A od rana do wieczora;
Aż nareszcie przyszła pora,

Że Oślina pośród jadła
Z głodu padła.

**Aleksander Fredro „Bajka o sowie”**

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
|  |

|  |
| --- |
|  |

 |

Głupie wszystkie ptaki! -
Rzekła sowa.
Na te słowa
Jaki taki
Dalej w krzaki;
Miłość własną na i ptak.
Ale śmielszy stary szpak
Gwiznie, skoczy
Jej przed oczy
I zapyta jejmość pani,
Z jakich przyczyn wszystkich gani.
- Boście ślepi. - Bośmy ślepi?
A któż widzi lepiej?
- Ja, bo bez słońca pomocy
Widzę w nocy. -
Na to odrzekł stary szpak:
- Widzieć zawsze wszystkim wspak
To nie chluba,
Sowo luba.

Możeś mądra - niech tak będzie,
Lecz twą mądrość kryje cień,
A tymczasem słychać wszędzie:
Każda sowa głupia w dzień!

**Aleksander Fredro „Raki w garnku”**

„Nie tak to dia­beł strasz­ny, jak ma­lu­ją lu­dzie,
„Sta­ry rak do ro­dzi­ny rzekł w ku­chen­nej bu­dzie,
„Wpraw­dzie znów na­szych w tor­bę chwy­co­no pod­ryw­ką,
„Lecz za­raz na­kar­mio­no gry­sem i po­krzyw­ką;
„Wpraw­dzie raki już na­dal co­fać się nie mogą,
„Ha! cóż ro­bić! duch cza­su — na­przód nową dro­gą.

„Te­raz ja­kiś pan bia­ły, z far­tu­chem w szlaf­my­cy,
„Ra­czył nas wsu­nąć gład­ko do ja­kiejś ciem­ni­cy.
„Ach! jak­że tu przy­jem­nie, ach jak­że tu miło;
„O świę­tym Ja­nie w wo­dzie tak cie­pło nie było.
„Roz­kosz, tu się pod­nio­sę, a tam się po­ło­żę,
„Cie­pło i co­raz cie­plej!... No, no, tro­chę dużo,
„Ba, nad­to, wście­kle kipi! aż się ścia­ny ku­rzą;
„Hej! Hola! pie­cze, pa­rzy, duch w pier­siach za­par­ty,
„Niech­że was pio­run trza­śnie, o wy wście­kłe czar­ty!“
Nie po­mo­gło Ach i Och! ko­niec koń­ców taki,
Że ra­dy­kal­nie były zgo­to­wa­ne raki.